

Paweł Kluszczyński

## **Oni się znów tam biją, a złoto pozostaje milczącym**

Czy to w baśniach, czy w reportażach, a nawet na ulicach, w Polsce ciągle się kłócimy. Waśni nie ma końca, zarówno na poziomie politycznym, ideologicznym, jak i religijnym. Mimo że nasz kraj już kilka razy rozpadał się, zawsze w głębi polskiej duszy siedzi chęć do sprzeczki. To co pozostaje niezmiennie, to pragnienie, żeby pokonać drugą stronę, dopiec bratu-wrogowi. Bo kiedy Polak wroga-oprawcy nie ma, zaczyna go szukać we własnych szeregach.

W „Baśni o węzowym sercu” ze Starego Teatru w Krakowie mamy obraz tego sporu, trudno go określić mianem czegoś złego lub niepoprawnego. W powieści Radka Raka „Baśń o węzowym sercu albo wtórym słowie o Jakóbie Szeli”, adaptowanej na Nowej Scenie jest bowiem mowa o chłopie, który wskrzesił bunt wśród swoich i skierował go przeciwko szlachcie. Reprezentantem klasy rządzącej jest Wiktoryn (Łukasz Stawarczyk), młody dziedzic, ceniący sobie swoją pozycję. Tęgiego lania nie szczędzi niepokornym poddanym, pysznie odróżnia siebie od nich, nazywanych na każdym kroku „chamstwem”. Kto zatem z widzów zwróci uwagę, że to, co zrobił Szela (Łukasz Szczepański) to zbrodnia? W końcu przysłała pora wyrównać rachunki, odkupić wielowiekowe krzywdy, a jednak... Spektakl w reżyserii Benjamin M. Bukowskiego to nie rekonstrukcja wydarzeń historycznych, ale w zgodzie z tytułem i duchem powieści baśniowa opowieść, przesycona słowiańskimi legendami. Kiedy szalona córka żydowskiego karczmarza (Magda Grażewska) ofiarowuje Szeli serce, nie przyjmuje go. Swe oddaje rusałce Malwie (Paulina Kondrak). Bynajmniej nie są to gesty symboliczne, bohaterowie oddzielają organ swego ciała i przekazują drugiej osobie.

W tym świecie Kuba, wbrew pozorom, jest panem swojego losu. Gnębiony przez dziedzica, obserwujący jaki los Wiktoryn gotuje chłopom, postanawia się odpłacić. Udaje się w nieznaną, ale dzięki wskazaniu wiedźmy (Beata Paluch) trafia do nory Króla Węży, gdzie przyjmuje jego serce. Następuje makabryczna zmiana ról, w jego ciele zamieszkuje Wiktoryn, on zaś przejmuje cielesną powłokę dziedzica. Pan poznawszy źródło owej zamiany wzniesia w pospółstwie bunt, mając nadzieję, że zgładzi winowajcę. Wszystkich czynów dokonuje w imieniu Szeli, wymiar zbrodni jest katastrofalny, siła, która wzbierała w chłopach przez lata ucisków, niesie ze sobą krwawe żniwo.

Bukowski w genialny sposób pokazuje, że świat przyrody pozostaje obojętny na nasze spory. Na przemalowanej na złoto scenie (scenografia: Aleksandra Żurawska) stoi tylko jabłonka, jak z sielskiej wsi. W czasie pastwienia się szlachcica nad poddanymi, czy krwawej rzezi szlachty nie utraci nawet listka. Obojętność natury daje smutne tło ludzkiemu istnieniu.

W spektaklu nie ma śladu krwi, rzeź została pokazana symbolicznie, zamknięcie chłopskiego powstania w złotym pudełku oddala inscenizację od ilustracyjności. Jednocześnie nie pozbawia zdarzeń tragizmu czy brutalności. Aktorzy ubrani przez Julię Ulman w lekko kiczowate kostiumy, pokryte węzowa łuską budują tło opowieści. Nie ma jednoosobowej narracji, jest pełna wzajemnego zrozumienia i wsparcia gra zespołowa. O większości faktów dowiadujemy się słuchając opowieści mieszkańców wioski. Ktoś coś zasłyszał, ktoś podejrzwał, ktoś tylko przekazuje to, co mu inny opowiedział. Prawdziwie zespołowe dzieło jest antytezą dla narodowych waśni, które wciąż obecne są w Polsce.

„Baśń o węzowym sercu”

według powieści Radka Raka „Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakóbie Szeli”  
reżyseria i dramaturgia: Benjamin M. Bukowski

dramaturgia: Amadeusz Nosal

Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej, Nowa Scena, premiera: 4 listopada 2022  
występują: Magda Grażewska, Paulina Kondrak, Beata Paluch, Zbigniew W. Kaleta,  
Grzegorz Mielczarek, Łukasz Stawarczyk, Łukasz Szczepanowski

<https://e-teatr.pl/oni-sie-znow-tam-bija-a-zloto-pozostaje-milczacym-32525>

publikacja: 14.12.2022